

УДК 94 (438)

Alicja Jagielska-Burduk



TRUST JAKO NOWE ROZWIĄZANIE W ZARZĄDZANIU DZIEDZICTWEM KULTURY

У статті досліджено деякі аспекти сучасних міжнародних дискусій щодо культурної спадщини. Представлено аналіз типової законодавчої установи (тресту), яка є дуже цікавим вирішенням проблеми управління культурною спадщиною.

Ключові слова: трест, культурна спадщина, методи управління, охорона пам'яток, міжнародна дискусія.

Аліція-Марія Ягельська-Бурдук – польська дослідниця правових питань у сфері збереження та переміщень історичної спадщини та мистецьких цінностей. У 2010 р. вона захистила докторат на тему: “Ewolucja instrumentów prawnych ochrony zabytku ruchomego”; найважливіші публікації авторки: 1) Eksperci i Ekspertyzy, A. Jagielska, D. Markowski w: Sztuka Polska i Antyki “Art&Business”. – Nr. 10, 2007 r., s. 12 część Kolekcjoner; 2) Wykorzystanie funduszy UE w projektach renowacji obiektów zabytkowych w roku 2007, A. Jagielska, W. Szafrąński w: Promocje Kujawsko-Pomorskie, nr. 7–12, 2007; 3) Darowizny na rzecz muzeów, A. Jagielska, W. Szafrąński w: Wokół problematyki prawnej zabytków i dzieł sztuki, tom II, Wydawnictwo Poznańskie, 2008 r., s. 69–80; 4) “Konstytucyjne prawo do ochrony dziedzictwa a prawo własności osób prywatnych w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2007 r., o sygn. Akt K 20/07”, A. Jagielska-Burduk w: Materiały konferencyjne “Prawo wobec wyzwań współczesności”, Wydział Prawa i Administracji UAM, Poznań, 2010, s. 57–64; 5) Ягельська-Бурдук А. М. Bolesław Orzechowicz – mecenas sztuki i nauki we Lwowie // Наукові зошити історичного факультету Львівського університету. – Вип. 12. – Львів, 2012. – С. 164–171.

Довідку про автора підготував Олексій Сухий.

Wprowadzenie

Jak wskazują wydarzenia ostatnich lat, tempo ewolucji prawa ochrony zabytków wzrasta. Sprawa znajdujących się w muzeach europejskich, a pochodzących z Egiptu i innych państw artefaktów, w tym Kamienia z Rosetty oraz popiersia Nefretete, przeniosła dochodzenie roszczeń opartych na związku pomiędzy przemieszczonym zabytkiem a państwem na płaszczyznę stosunków dyplomatycznych. Interesujący pogląd zaprezentował egiptolog Zahi Hawass, który uważa, że ważne obiekty zabytkowe powinny znaleźć się w kraju pochodzenia, a wspólna deklaracja kilkunastu krajów mogłaby ułatwić odzyskiwanie skarbów, nawet mimo braku podstaw prawnych. Niewątpliwie każda ze stron ma silne argumenty, także te o charakterze pozaprawnym, lecz istnieje obawa, że jednorazowe spełnienie żądań może spowodować lawinę kolejnych. Dyskusja na temat zabytków odbywa się z udziałem już nie tylko pochodzących z różnych krajów prawników, lecz także czynnych realizatorów ochrony. Zdecydowane włączenie się do niej reprezentantów państw pozbawionych zabytków czyni ją jeszcze bardziej zróżnicowaną pod względem kulturowym oraz zmienia zapatrywania na rolę prawa w ochronie i własności zabytków. Ponadto pojawiają się głosy, iż obecna dyskusja międzynarodowa na temat podwyższania poziomu ochrony najcenniejszych obiektów nie jest miarodajna, albowiem nie wszystkie kraje biorą w niej udział. Dodatkowo, zdecydowanie słabiej zarysowywane są opinie reprezentantów państw bogatych w zabytki, czyli dostarczających je na rynek, przy jednocześnie wyraźnym głosie ze strony państw kupujących [1, s. 341–342].

Uważam, że własność zabytków nie wpisuje się w kanony typowego postrzegania prawa własności, dlatego w większości systemów prawnych zabytek rozpoznawany jest jako szczególny przedmiot tego prawa. Poziom nasycenia przestrzeni prawnej właściciela ograniczeniami i

kilkakrotnie wyrażone w literaturze głosy o możliwości przekształcenia dotychczasowego prawa w inne otwierają nowy etap rozważań na temat własności zabytków w prawie polskim. Własność oraz dochodzenie przysługujących właścicielowi praw w stosunku do przedmiotu mogą okazać się negatywne w skutkach dla zabytku na równi z brakiem aktywności ze strony państwa. Trwały charakter ograniczeń pozwala sądzić, że to przedmiot powinien determinować prawo istniejące na nim, a nie odwrotnie. W takim stanie rzeczy zasadne wydaje się podjęcie analizy instytucji prawnych, które mogłyby pogodzić prawa dysponenta ze skuteczną ochroną zabytku. Ze względu na internacjonalizację dyskusji o własności zabytków, w moim przekonaniu, uzasadnione jest poszerzenie kręgu badanych pod kątem wykorzystania w prawie zabytków instytucji prawnych o instytucje pochodzące z systemu common law. W niniejszym opracowaniu zostanie ukazana instytucja powiernictwa (zamiennie trust), którą można postrzegać nie tylko jako anglosaski odpowiednik polskiej fundacji, ale też ze względu na fakt wyodrębnienia majątku oraz możliwość rozporządzania nim bez szkody dla jego składników jako instytucję, której potencjalne zastosowanie w ochronie zabytków zasługuje na rozważenie.

Wykorzystanie powiernictwa w ochronie zabytków

Powiernictwo jako sformułowanie oderwane od ścisłej instytucji prawnej systemu common law, pojawiło się w dyskusjach o ochronie zabytków w połowie XX w. James T. Bodet, Sekretarz Generalny UNESCO, w 1950 r. stwierdził, że “istnieje wspólne, cywilizowane przekonanie, iż państwa będące w posiadaniu skarbów sztuki są raczej zarządcami (trustees) tych obiektów i przez to są odpowiedzialne za nie w stosunku do wszystkich narodów” [2, s. 564]. Już rok później w sprawozdaniu Rady Europy na temat rozwoju ochrony zabytków stwierdzono wyraźny zwrot w prawie międzynarodowym w kierunku postrzegania własności zabytków w kategorii powiernictwa – trustu [2, s. 564]. Powyższe potwierdza obecność rozważań o truście jako rozwiązaniu funkcjonującym w ochronie zabytków od ponad kilkudziesięciu lat. W literaturze polskiej i zagranicznej już kilkakrotnie wskazano na potencjał instytucji powiernictwa w prawie ochrony zabytków [4, s. 70–72]. Ciekawą wizję zabytków w oparciu o instytucję trustu przedstawił James Beck. Wedle jego założeń, zabytki stanowiłyby przedmiot własności całej ludzkości, przy czym pozostawionoby je dotychczasowym właścicielom. James Beck w swych rozważaniach oparł się na teorii wspólnego dziedzictwa realizowanej za pomocą constructive trust oraz wielostronnej kontroli wykonywania praw wobec przedmiotów wartościowych. Już w tym miejscu należy zgodzić się, iż prawo na zabytkach wykracza poza interes jednej osoby będącej dzierżycielem obiektu i można postrzegać je znacznie szerzej. Warto zwrócić uwagę, iż James Beck nawiązuje do constructive trust, czyli trustu ustanowionego, w tym przypadku w okolicznościach nakazujących władac przedmiotem w interesie publicznym. Ciężar ochrony – w powyższym modelu – przesunięto na interes ludzkości w ogólności, nie dokonując bardziej precyzyjnego określenia beneficjentów. Należy dodać, że autor nie wykluczał też stworzenia pewnej grupy obiektów ruchomych (określonej jako world-class masterpieces), których zachowanie zostałoby poddane dodatkowej, sformalizowanej kontroli. Trzeba zauważyć, że szczególną uwagę poświęcono decyzjom odnośnie do podejmowania badań oraz zagadnieniu prac konserwatorskich przy zabytkach w tym m.in. doboru techniki i kwestii stosowania innowacyjnych metod. A Bill of Rights for Works of Art jest przede wszystkim reakcją na zniszczenia w zasobie dziedzictwa kultury powodowane nieumiejętnym obchodzeniem się z zabytkami. Dla niniejszych rozważań szczególnie ważny jest wybór powiernictwa, jako instytucji dającej większą kontrolę nad przedmiotem ochrony. Poniżej zostanie zaprezentowane nieco inne wykorzystanie trustu, jako konstrukcji konkurencyjnej dla prawa własności zabytków realizującej założenia koncepcji ochrony interesów sukcesorów [5]. Przed przystąpieniem do adaptacji powiernictwa na potrzeby ochrony zabytków wypada bliżej przyjrzeć się strukturze powołanej instytucji.

Trust uważany jest za największe osiągnięcie angielskiej myśli prawnej, które nadal przekształca się i rozwija. Wśród jego cech wymienia się elastyczność, ogólność oraz podobieństwo do umowy [6, s. 362]. Mimo że w systemach prawnych państw kontynentalnych można wskazać instytucje podobne do powiernictwa jak Treuhand, umowa na korzyść osoby trzeciej, wykonanie testamentu, to żadna z nich nie ma tak szerokiego zastosowania [7, s. 314]. Powiernictwo znane już

było w klasycznym prawie rzymskim. Obecnie zyskuje coraz większe zainteresowanie ze względu na rozwój gospodarczy oraz transgraniczną wymianę handlową w gospodarkach rynkowych. W prawie rzymskim powiernictwem (*fiducia*) określano umowę, na podstawie której jedna ze stron przenosiła własność pewnych przedmiotów na rzecz drugiej strony. Z kolei *fiducjariusz* był zobowiązany do określonego postępowania z rzeczą i przeniesienia z powrotem jej własności po zrealizowaniu ustalonego przez strony celu [8, s. 168]. Szczególny rozwój instytucji powiernictwa nastąpił w przypadku trustu w *common law*. O niezaprzeczalnym znaczeniu trustu w kulturze państw prawa anglosaskiego świadczy chociażby podtytuł rozdziału książki Daniela Haytona “The Guardian Angel of the Anglo-Saxon” [9, s. 1] nawiązujący do wypowiedzi prawnika Paula Lepaulle’a.

W prawie brytyjskim brak jest ustawowej definicji powiernictwa, dlatego definiuje się je poprzez cechy wyróżniające i funkcję. Przed przedstawieniem możliwości wykorzystania trustu w ochronie zabytków, należy przybliżyć jego konstrukcję, podkreślając te właściwości, które mogą okazać się szczególnie cenne w stosunku do zabytków. Trust oparty jest na istnieniu trzech niezależnych podmiotów. Powstanie powiernictwa może wiązać się ze zgodną wolą stron w osobach założyciela i późniejszego powiernika, stanowić rezultat wyrażenia jej wyłącznie przez ustanawiającego albo nastąpić z mocy prawa. Najwcześniej od trustu i własności podlegających mu składników zostaje odłączony jego założyciel. W chwili ustanowienia trustu powstaje stosunek powierniczy pomiędzy jego zarządcą oraz beneficjentem. Zarządca ma obowiązek pieczy i realizacji wskazanych celów. Przekazany majątek pozostaje wyodrębniony z majątku zarządcy, tworząc oddzielną w świetle prawa masę majątkową. Uznaje się, że trust może zostać skutecznie zawarty w formie pisemnej i w sposób dorozumiany. Ponadto ustanowienie powiernictwa może być czynnością *inter vivos* lub na wypadek śmierci [10, s. 3–4].

Jak podaje Piotr Stec, najnowsze orzecznictwo dopuszcza nawet istnienie kontraktu oraz trustu w granicach tego samego stanu faktycznego [11, s. 43]. Powyższe potwierdza ciągły rozwój instytucji trustu. Niewątpliwie sprzyja to prawu ochrony zabytków, ponieważ istnienie szansy na ujmowanie powiernictwa w zupełnie nowych kategoriach i jego nieznanego dotąd wykorzystania. Trust jako instytucja wyszedł już poza system prawa anglosaskiego, a świadczą o tym regulacje prawne zawarte w Konwencji haskiej w sprawie prawa właściwego dla trustów i ich uznawalności [12] oraz Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, zwanej konwencją z Lugano [13]. Wyrazem wkraczania trustu do prawa państw europejskich są także *Principles of the European Law of Trust* [14, s. 203–206], które mają uzupełniać się z konwencją haską w sprawie trustów. Mimo że nie mają mocy wiążącej, to ich rola w dziedzinie komparatystyki prawnej, jak również w stosowaniu powiernictwa w państwach nieznających tej instytucji, jest znaczna. Zadaniem tychże zasad jest jeszcze większe uelastycznienie prawa i doprowadzenie do szerszego wykorzystywania w stosunkach prawnych trustu i innych podobnych do trustu instytucji [14, s. 15]. Ekspansję powiernictwa w Europie potwierdza także fakt, że pierwszą definicję trustu zawarto niedawno w konwencji haskiej w sprawie prawa właściwego dla trustów i ich uznawalności. W przepisie art. 2 konwencji wyszczególniono trzy zasadnicze cechy trustu, czyli odrębność majątku trustu od majątku powiernika, fakt posiadania tytułu prawnego do majątku trustu przez powiernika (lub inny podmiot występujący w jego imieniu) oraz istnienie obowiązków i odpowiedzialności powiernika w granicach zakreślonych przez trust, a także prawo. W celu łatwiejszego stosowania trustu, uwzględniając brak *equity law* w systemach prawnych państw opartych na prawie rzymskim i ustawie, nie odniesiono się do zagadnień *legal* i *equitable ownership*. Katarzyna Michałowska, z pewnością doskonale znająca te rozwiązania, w odniesieniu do polskich realiów stwierdziła, iż “nie można wykluczyć, że dojdzie u nas do powołania większej liczby instytucji zajmujących się powierniczym zarządzaniem masami majątkowymi” [15, s. 296].

W tym miejscu warto odnieść się do praw przysługujących podmiotom związanym z omawianą instytucją. Uznaje się, iż ustanawiający trust przekazuje własność (*legal ownership*) powiernikowi (*trustee*). Jednocześnie uprawniony z tytułu trustu także otrzymuje pewien zbiór praw określanych jako *equitable ownership*. Każdy z podmiotów dysponuje zupełnie innym zakresem

praw, przy czym istnieją różne stanowiska dotyczące rodzaju tych praw, a dokładnie ustalenia, na ile mają one charakter rzeczowy. Początkowo zwykło się uznawać, iż mamy do czynienia z pewnym dualizmem własności [16, s. 9]. Wiele wskazuje na to, że gruntowna przebudowa w prawie kontynentalnym nie byłaby potrzebna, albowiem stopniowo utrwała się pogląd o wykorzystaniu powiernictwa w europejskich systemach prawnych bez konieczności “rozszczenia prawa własności” [11, s. 78]. Już od pewnego czasu w literaturze pojawiają się zdania, iż państwa, w których prawo własności opiera się na zasadzie niepodzielności, decydują się włączyć trust do swoich systemów prawnych i dostrzegają, że nie musi być to powiązane z przekształceniami prawa własności [17, s. 14]. Także w pracach prawników niemieckich wyrażono pogląd, że prawa beneficjentów można przyrównać raczej do praw obligacyjnych związanych z rzeczą, podobnie jak w konstrukcji fideikomisu [18, s. 171]. Jako następny przykład odchodzenia od koncepcji własności podzielonej warto podać treść wyroku w sprawie *Harrison v. Credit Suisse* [19], w którym sąd szwajcarski uznał trust jako połączenie umowy pełnomocnictwa, darowizny, powierniczego przeniesienia własności i umowy na korzyść osoby trzeciej, w ogóle nie nawiązując do equity ownership i legal ownership. We współczesnej dyskusji podnosi się, że w przypadku trustu żadnemu z jego podmiotów ani powiernikowi, ani beneficjentowi nie przysługuje pełna własność. Ponadto ze względu na fakt, że majątek powierniczy jest wyodrębniony i funkcjonuje niezależnie od majątku powiernika, można nawet uznać, iż nie mamy do czynienia z prawem własności, a jedynie tytułem do rozporządzania tym majątkiem. Należy zaznaczyć, że w różnych systemach inaczej ujmuje się własność majątku trustu, przyznając ją powiernikowi, beneficjentowi, a nawet wyznaczonej spółce. Szczególnie cenne dla rozważań o truście w polskim systemie prawa jest uwaga Tony’ego Honorégo o możliwości wydzielenia w truście prawa *in rem* oraz *in personam*, bez konieczności doszukiwania się, które z nich wzorem modelu angielskiego ma charakter equity [16, s. 10–17].

Duży wkład w rozwój instytucji powiernictwa na płaszczyźnie międzynarodowej miała konwencja haska w sprawie prawa właściwego dla trustów i ich uznawalności z 1985 r., w której na potrzeby aktu zdefiniowano trust. Z definicji przyjętej w konwencji wynika, że państwa sygnatariusze mają traktować trust jako zagadnienie prawa prywatnego międzynarodowego, bez konieczności wprowadzania rozróżnienia na equity i legal ownership. W przepisie art. 2 konwencji wskazano jedynie, że majątek trustu pozostaje pod kontrolą powiernika. Istnienie dwóch podmiotów posiadających odmienne prawa w stosunku do jednego obiektu ma bardzo często miejsce w stosunkach zobowiązaniowych. W przypadku zarządzania majątkiem osoby trzeciej (małoletniej, ubezwłasnowolnionej) występują cechy typowe dla trustu w postaci obowiązku zarządzającego polegającego na działaniu na korzyść podmiotu uprawnionego, możliwości kontroli oraz ponoszenia odpowiedzialności za postępowanie niewłaściwe. Ponadto w systemach prawnych państw europejskich funkcjonują instytucje pod pewnymi względami zbliżone do trustu. Jako przykład można chociażby wskazać wyodrębnienie majątku masy spadku przed podjęciem decyzji przez spadkobiercę o przyjęciu spadku wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza [9, s. 14]. Wówczas, do chwili przyjęcia spadku majątek masy spadkowej nie zlewa się z majątkiem spadkobiercy i podobnie jak w przypadku trustu ma charakter odrębny.

Dla rozważań o ochronie zabytków wyjątkowo istotny jest podział trustów ze względu na interes, dla którego zostały ustanowione na trusty public i private. W prawie ochrony zabytków znajduje zastosowanie jako instrument wspierający ochronę zabytków konkretny rodzaj trustu, tj. charitable trust (“trust dobroczynny”) należący do trustów w interesie publicznym dla realizacji celu społecznie użytecznego [11, s. 48]. Przy ustalaniu, czy dany trust należy do grupy charitable, wykorzystywano dotychczas pomocniczo preambułę do Statute of Charitable Uses z 1601 r. (*The Elizabeth I Statute*) [10, s. 105]. W preambule brak było jednak odwołania do działania na rzecz zabytków, lecz wynika to z pewnością z okresu uchwalenia aktu. W 1891 r. lord Macnaghten, orzekając w sprawie *Commissioners of Income Tax v. Pemsel* [20], wyróżnił cztery rodzaje charitable trusts: mające na celu walkę z ubóstwem, służące wsparciu Kościołów, wspierające edukację oraz pozostałe, które w inny sposób są dobroczynne dla społeczeństwa [21, s. 141]. Uważa się, iż czwarta kategoria nie stanowi w istocie osobnego rodzaju, a jest jedynie punktem

wyjścia dalszych ustaleń celu, któremu powinien służyć charitable trust [10, s. 109]. Obowiązująca definicja celu charytatywnego znajduje się w Charities Act z 2006 r. [22] Warto zaznaczyć, iż bezpośrednio odniesiono się do kwestii zabytków, albowiem jako jeden z charitable purposes wskazano rozwój kultury, sztuki i wspieranie dziedzictwa. Proponowane rozwiązanie znane już było wcześniej, albowiem projekt ustawy dwukrotnie próbowano wprowadzić do systemu prawa [9, s. 118]. Warto dodać, że w Government White Paper sugerowano, aby poszerzyć listę celów dobroczynnych i zastąpić w ten sposób ocenę takich celów dokonywaną ad hoc [10, s. 116]. W świetle ustawy za charitable trust należy uznawać taki trust, którego cel można przyporządkować do zawartego w akcie wyliczenia [23] oraz który służy interesowi publicznemu. Należy podkreślić, że użyte w tym przypadku pojęcie heritage odnosi się do dziedzictwa kultury, a w konsekwencji do zabytków. W przypadku zabytków wydaje się, iż nie jest koniecznym stosowanie dozwolonych przez ustawodawcę rozszerzeń mających za zadanie uznanie istnienia celu dobroczynnego. Cechą charakterystyczną trustu dobroczynnego jest to, że nie musi być on ustanowiony w interesie konkretnych beneficjentów, lecz jedynie wyznaczać do osiągnięcia cele uważane za społecznie użyteczne. Drugą cechą odróżniającą omawiany trust od innych jest brak zakazu ustanawiania tzw. trustów wieczystych. Ponadto trust dobroczynny ustanawiany w interesie nieznanego kręgu beneficjentów podlega, inaczej niż pozostałe, zinstytucjonalizowanej kontroli. Rolę reprezentanta beneficjentów w prawie angielskim pełnią prokurator generalny oraz w pewnym zakresie Charity Commissioners [9, s. 113].

Trust stanowi utrwaloną formę zarządzania kolekcjami zabytków czy dzieł sztuki. Mimo że ustanawiając powiernictwo na danych obiektach, czy zakładając w testamencie fundację, założyciele powierzali zarząd swoim majątkiem określonym osobom, to nierzadko ostateczne decyzje odnośnie do pewnych czynności podejmował w ramach kontroli sąd. Charitable trust jako forma reżimu prawnego obejmującego kolekcję stanowi skuteczny instrument umożliwiający utrzymanie integralności kolekcji. Podobną funkcję pełnią fundacje w systemach prawa stanowionego [24, s. 169, 175]. Zasadniczo uważa się, iż majątek trustu pozostaje niezbywalny. Cennym przykładem obrazującym pewną niedoskonałość praktyki jest fakt sprzedaży trzech obrazów z Holloway's Picture Collection. Za aprobatą Commissioners of Charity zostały sprzedane obrazy będące częścią zbioru liczącego siedemdziesiąt siedem elementów. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży miały zostać przeznaczone na remont budynków stanowiących własność założyciela [18, s. 171]. W innych okolicznościach, mając na względzie jedność kolekcji, sąd nie wyraził zgody na sprzedaż siedemnastu obrazów złożonych w formie depozytu w Museum of Fine Arts w Bostonie w ramach White Trust Fund. Uzasadniając wydany w 2000 r., wyrok wskazano, że wolą założyciela utworzonego w 1907 r. trustu było udostępnianie dzieł w muzeum w Bostonie, a zatem możliwość ich zbycia była wyłączona. Na powyższe nie miał wpływu fakt, iż jedynie kilka z obrazów było wystawianych, a pozostałe znajdowały się w magazynach muzeum [18, s. 171–172]. Należy zauważyć, że oddanie danej grupy obiektów w powiernictwo czyni je w pewnych warunkach niezbywalnymi, przez co praktycznie wyłącza się je z obrotu.

Patrząc z innej perspektywy, powiernictwo może jawić się jako sztywna, wbrew temu, co powiedziano wyżej, forma zarządzania zbiorami. Należy zwrócić uwagę, iż trust przy tworzeniu jest elastyczny niczym umowa, jednakże po jego skonstruowaniu funkcjonowanie trustu wytyczają ściśle określone reguły. Warto przypomnieć w tym miejscu sprawę obrazów z British Museum stanowiących, jak się okazało, mienie ofiar Holocaustu. Mimo wyrażonej przez zarządców woli wydania rysunków potomkom Artura Feldmana i faktu, że Wielka Brytania była jednym z sygnatariuszy deklaracji waszyngtońskiej, dzieła nie zostały wydane ze względu na treść aktu założycielskiego (British Museum Act) odnośnie do rozporządzania zbiorami muzealnymi. Trzeba zaznaczyć, iż deklaracja waszyngtońska to zbiór niewiążących zasad postępowania z mieniem należącym do ofiar Holocaustu. W tym przypadku reguły trustu nie pozwoliły na realizację dżentelmeńskiej umowy państw sygnatariuszy i można uznać, iż w pewnym sensie prawo wygrało z moralnością [25, s. 101]. Chociaż sami zarządcy trustu opowiadali się za oddaniem dzieł, nie pozwolił na to Prokurator Generalny, a następnie negatywną dla spadkobierców Artura Feldmana decyzję utrzymał sąd [26].

Powiernictwo w odniesieniu do dzieł sztuki lub zabytków pełni podobną rolę do polskiej fundacji, przy czym w tym wypadku to prywatny kolekcjoner rozporządza swoimi dobrami tak, aby udostępnić je szerszej publiczności czy wykorzystywać kulturalnie. Jak dotąd, trust ustanawiano podobnie jak fundację wyłącznie na dużych kolekcjach i nie zauważano jego możliwości w odniesieniu do pojedynczych składników dziedzictwa kultury. Poniższa wypowiedź przedstawia jedynie jeden z wariantów wykorzystania trustu w ochronie zabytków, w którym powiernictwo jako instrument prawny ochrony zabytków stanowiłoby odwrócenie trustów mających za przedmiot zagraniczne kolekcje. Propozycja nie stanowi jednak pełnego opracowania nowego rozwiązania prawnego, a jedynie ukazuje potencjał instytucji powiernictwa i ma przyczynić się do podjęcia dalszych badań w tym zakresie. W rozważanej konstrukcji kolekcjonerzy lub właściciele pojedynczych obiektów mogliby występować jako powiernicy, a nie założyciele trustów. Natomiast powstanie trustu na zabytkach byłoby uzależnione od wydania stosownego aktu prawa, np. decyzji administracyjnej. W ten sposób dotychczasowi właściciele staliby się zarządcami przedmiotów w interesie kulturalnym kolejnych pokoleń. Tym samym cel, któremu miałyby służyć trust, byłby wymierzony w zachowanie składników dziedzictwa, w taki sposób, aby nieprzerwanie i wieczyście stanowiły element dziedzictwa kultury.

Określając grupę beneficjentów, poza innymi członkami społeczeństwa, jako uprawnionych z tytułu powiernictwa należy wskazać przyszłe pokolenia. Warto przypomnieć, że w toku debaty nad własnością zabytków to interes przyszłych pokoleń jest najmniej widoczny w porównaniu z interesami przypisywanymi naukowcom, kolekcjonerom oraz uczestnikom rynków antykwarycznych [27, s. 26–28]. Jeśli chodzi o rozłożenie praw pomiędzy powiernika, a beneficjentów należałoby powiernikowi przyznać własność zabytków, a czerpiącym korzyści z trustu prawa obligacyjne realizowane w przypadku przyszłych pokoleń przez wyznaczony do tego podmiot. Za takim przyjęciem struktury powiernictwa przemawia także definicja zawarta w konwencji haskiej oraz rezultaty dyskusji międzynarodowej odnośnie do stosowania trustu w krajach europejskich. Wśród cech skłaniających do uznania trustu za rzeczywiste rozwiązanie w prawie ochrony zabytków należy wyróżnić: skuteczność erga omnes oraz dopuszczalność powstania trustu z mocy prawa przy braku aprobaty jego podmiotów [28, s. 244].

Ciekawym w przypadku trustu odnoszącego się do zabytków jest sytuacja prawna powiernika, a dokładnie zakres jego obowiązków względem przedmiotów objętych trustem oraz uprawnień. W common law powiernik obciążony jest szeregiem obowiązków, jednakże wykonując je musi poruszać się w granicach wskazanych w akcie zakładających trust czy też jego statucie oraz w granicach obowiązującego prawa. W przypadku prawa ochrony zabytków powiernik musiałby zaakceptować ustawowo wyznaczony model postępowania z zabytkiem skierowany do wszystkich dotychczasowych właścicieli. Własność zabytku zostałaby utrzymana, z tym że stanowiłaby od momentu powstania trustu majątek odrębny powiernika. Ważnym zagadnieniem w dobie rozwijających się rynków antykwarycznych jest możliwość rozporządzania przedmiotem powiernictwa. Wydaje się, że powiernik decydując się na rozporządzenie obiektem, byłby obowiązany jak dotychczas do dopełnienia obowiązku informacyjnego względem podmiotu nadzorującego trusty na zabytkach, a następnie wraz z przeniesieniem własności ustanawianoby nowego powiernika w osobie nabywcy.

Przenosząc instytucję powiernictwa do ochrony zabytków, można zaproponować, aby publiczna kontrola modelu prawa bazującego na truście odbywała się w oparciu o podmiot, który nim administruje, czyli najczęściej faktycznego dysponenta. Odnosząc się do beneficjentów, należałoby wskazać podmiot lub podmioty uprawnione do występowania w ich imieniu i legitymowane do występowania z roszczeniami wobec powiernika. Wydaje się, iż wśród konkurencyjnych rozwiązań należy wymienić stworzenie nowego organu państwowego lub przyznanie uprawnień wynikających z reprezentacji beneficjentów oraz ochrony zabytków Generalnemu Konserwatorowi Zabytków [28, s. 247]. Bez względu na wybór organu kontrolnego, należy podkreślić, że – podobnie jak w Wielkiej Brytanii – ostateczny nadzór byłby sprawowany przez sądy. Bardziej skomplikowanym mogłoby okazać się przyjęcie trustu na płaszczyźnie międzynarodowej. W takim wypadku ustalenie sądu i prawa właściwego byłoby niezwykle istotne,

gdyż – jak wiadomo – zabytki ruchome mogą być przenoszone z miejsca na miejsce. Przykładem konieczności wskazania prawa właściwego jest chociażby sprawa Abrahama Brediusa i jego zapis w testamencie dotyczący wystawiania zgromadzonej przez testatora kolekcji obrazów w jego domu w Hadze [29]. Kwestią, która stała się przyczynkiem do rozważań holenderskiego Sądu Najwyższego o prawie właściwym do zastosowania, była decyzja o umieszczeniu kolekcji w innym, bardziej dostępnym dla turystów budynku. Należy dodać, że w momencie sporządzania testamentu Abraham Bredius był obywatelem Monako [30, s. 117].

Wstępna analiza instytucji powiernictwa skłania do przyjęcia, że jego wprowadzenie do polskiego systemu prawnego wymagałoby osobnego uregulowania obok praw rzeczowych. Justin P. Thorens wymienia warunki konieczne dla skutecznego transponowania angielskiego trustu do innych systemów prawnych [7, s. 314]. Jego zdaniem, należałoby odrzucić jednolitość prawa własności i przyjąć jego podzielność w czasie oraz pomiędzy równolegle istniejącymi podmiotami. Jednakże zarówno przytoczone wyżej wypowiedzi prawników zagranicznych jak i rozwiązania zastosowane przez sądownictwo w innych krajach oraz przepisy konwencji w sprawie prawa właściwego dla trustów i ich uznawalności umożliwiają przyjęcie odmiennego stanowiska. Pozostawienie właścicielowi zabytku własności i przyznanie następcom praw obligacyjnych realizowanych przez specjalny organ odpowiadałoby powszechnie przyjętej definicji trustu. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że trust jest już rozpoznawany w prawie polskim. Za akceptacją powiernictwa jako nowego rozwiązania w prawie zabytków przemawia też to, że instytucja ta może zostać transponowana bez konieczności wprowadzenia gruntownych zmian w prawie cywilnym. Dlatego, moim zdaniem, trust stanowi, jak dotąd, jedno z ciekawszych rozwiązań skierowanych do ustawodawcy prawa ochrony zabytków. Posiada on niezbędne cechy prawa rzeczowego oraz wynosi znaczenie i interes leżący w zachowaniu zabytku poza współczesność.

Rozważania o wykorzystaniu powiernictwa dotyczą ponadto podziału odpowiedzialności pomiędzy podmiotem prywatnym – właścicielem dzieła – a społecznością na płaszczyźnie lokalnej, krajowej czy międzynarodowej. Oznacza to, iż trust może być rozważany zarówno na poziomie narodowym, jak i ponadnarodowym. Przyjęcie powyższego wynika chociażby z faktu, że trust dobroczynny ustanawiany dla osiągnięcia pewnego dobra w swych celach może wychodzić poza granice jednego państwa. Jako przykład warto wskazać trust powołany na rzecz rozwoju kulturalnego lub współpracy francusko-brytyjskiej czy poznawania i gromadzenia najważniejszych składników dziedzictwa kultury narodów świata. Sabine Schorlemer wskazuje nawet na możliwość podziału ochrony zabytków na trzy poziomy. Pierwszy odnosiłby się do rzeczywistego właściciela, drugi – narodu, a trzeci – społeczności międzynarodowej. Rozdzielenie praw polegałoby m.in. na tym, że prawa właściciela utraciłoby pierwszeństwo, ustępując prawom narodu czy ludzkości [2, s. 564–565]. Ponadto trust powstały w prawie krajowym mógłby być w ramach prawa międzynarodowego prywatnego uznawany przez sądy zagraniczne.

Podsumowanie

Umiejscowienie dyskusji o zabytkach sprawia, że pod rozważanie brane są rozwiązania pochodzące z różnych systemów prawnych. Osiągnięcia poszczególnych systemów nie mogą pozostać niezauważone podczas poruszania zagadnień, które dotyczą nie tylko narodu, ale w szerszym ujęciu całej ludzkości. Można śmiało stwierdzić, iż w przypadku zabytków pewna wspólność przedmiotu ochrony wychodzi poza Polskę, Unię Europejską oraz poza kontynent. Dlatego wydaje się uzasadnione poszukiwanie skutecznych instrumentów prawnych ochrony także poza krajowym prawem rzeczowym oraz poza systemem prawa stanowionego. Jako przykład wzajemnego oddziaływania prawa różnych systemów prawnych można podać Unię Europejską, do której należą kraje z prawem stanowionym oraz common law [31, s. 53–54]. Ustawodawca europejski, tworząc prawo wspólnotowe, musi brać pod uwagę prawa wewnętrzne wszystkich państw. Podobną możliwość ma ustawodawca polski, którego zadaniem jest zorganizowanie zrównoważonego systemu ochrony zabytków w taki sposób, aby ich dysponenci nie byli obciążani ponad potrzebną miarę, a zabytki zostały zachowane dla kolejnych pokoleń.

Wypada zauważyć, że już przy okazji analizy trustu zwracano uwagę, iż jest niemal tak pojemnym prawem jak umowa, co nie oznacza, że nie jest prawem in rem [32, s. 23]. Jeszcze w

okresie międzywojennym Fryderyk Zoll zauważył, że granica pomiędzy zobowiązaniem i prawem rzeczowym zdaje się płynna oraz jest sztucznie kształtowana przez prawo pozytywne. Jego zdaniem, istnieją pewne stosunki prawne, które mogłyby być dowolnie skonstruowane jako stosunki rzeczowe oraz obligacyjne. Powyższe zależy od elementu obranego za podstawę stosunku prawnego, czy jest nim świadczenie czy prawo do rzeczy [33, s. 4]. W tym miejscu można postawić pytanie, czy tak duże obowiązki nałożone na właściciela dotyczące określonego sposobu korzystania z przedmiotu, obowiązków informacyjnych oraz sformalizowania procedury wywozu zabytków należy postrzegać przez pryzmat ograniczeń prawa własności czy świadczenia dla bliżej niezidentyfikowanego zbiorowego podmiotu w przyszłości, mającego formę narodu czy nawet ludzkości.

Powszechnie wiadomo, że nie każdy miłośnik sztuki jest skłonny udostępnić swoje zbiory, zachować integralność stworzonej przez siebie kolekcji czy wreszcie zrezygnować z pełnej władzy nad przedmiotem własności. W ostatnich latach milowy krok w kierunku zachowania trwałego kształtu zbioru zabytków uczynił Naczelny Sąd Administracyjny. Wyrok zabraniający syndykowi sprzedaży na aukcji poszczególnych elementów kolekcji po wpisaniu jej jako zabytku do rejestru stworzył nowe możliwości kontroli kolekcji w oparciu o obowiązującą ustawę, w której kolekcja zabytków stanowi złożony zabytek ruchomy, a każda w niej zmiana może być traktowana jako ingerująca w istotę zabytku i powodująca uszkodzenie. Nie wiadomo jednak, jakie byłoby stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdyby kolekcja stanowiła składnik masy spadkowej, i w jaki sposób zostałby dokonany podział masy spadkowej w braku innych rozporządzeń spadkowych. W takich sytuacjach po raz kolejny pomocna może okazać się nowa koncepcja prawa w odniesieniu do zabytków, wskazująca kierunek wykładni przepisów prawa spadkowego, czy nawet je zastępując. W przypadku powiernictwa zabytek czy ich zbiór stanowiłby majątek oddzielony od masy spadkowej. Wówczas po śmierci powiernika, podobnie jak w prawie angielskim, wyznaczano by nowego zarządcę trustu zasadniczo wybieranego z kręgu spadkobierców. Trust poza możliwością ustanowienia go z mocy prawa charakteryzują także liczne udogodnienia, np. w postaci ulg podatkowych. Być może poszukiwanego kompromisu pomiędzy dotychczasowymi właścicielami zabytków a państwem należałoby poszukiwać w zorganizowanym systemie ulg i preferencji.

Dążąc do ustalenia miejsca właścicieli zabytków w systemie prawa, należy ostrożnie odnosić się do teorii o istnieniu jakiegokolwiek długu kolekcjonerów wobec społeczeństwa. Wspomniane zaciąganie zobowiązania u społeczeństwa polega na tym, iż kolekcjoner korzysta niejednokrotnie z pomocy specjalistów, uzyskuje obiekty po preferencyjnych cenach czy nawet w darze, a podczas wojny jego dzieła są dzięki pomocy innych ludzi unikają zniszczenia. W ramach tego długu powinien zdecydować o włączeniu kolekcji, tak by nie uległa rozproszeniu do zbiorów muzealnych [34, s. 39]. Idea istniejącej zależności pomiędzy kolekcjonerem a społeczeństwem reprezentowanym przez państwo nie jest całkowicie chybiona. Już przy zmianie postrzegania kolekcjonerów jako dłużników na współuczestników tworzenia zbiorów i ich ochronie można mówić o wzajemnych uzupełnianiu się pierwiastka prywatnego i publicznego. Powracając do koncepcji świadomego zarządcy, autorstwa Josepha L. Saxa, należy wskazać, iż jego obowiązki obejmują teraźniejszość oraz przyszłość. O konflikcie pomiędzy kapitalizmem utożsamianym z rozwojem i ekspansją krajów a kulturą opieki na różnych płaszczynach wspominała także Lyndel V. Prott. Pomimo częstokroć trudnych warunków obowiązkiem współczesnych jest myślenie o przyszłości [27, s. 241]. Właściwa opieka nad zabytkami wiąże się z zapewnieniem dostępu do nich oraz prowadzenia badań naukowych. Wspomniana cecha zarządzania dziedzictwem kultury okazała się szczególnie ważna np. w przypadku papirusów z Qumran, na których upublicznienie naukowcy czekali wiele lat [35, s. 7].

Dotychczas jako rozwiązanie przejściowe wskazywano kompromis polegający na utworzeniu fundacji w przypadku dużych zbiorów lub indywidualne rokowania prywatnych właścicieli z muzeami. Jednakże nie tylko w wypadku roszczeń związanych z reprivatyzacją podmioty uczestniczące w ochronie dóbr kultury decydują się na negocjacje, zanim przeniosą swój spór na płaszczyznę postępowania sądowego. Podobna sytuacja występuje w przypadku sporów na

arenie międzynarodowej. Zanim państwa podejmą walkę na argumenty prawne, w pierwszej kolejności prowadzą ją w drodze politycznych negocjacji. Ponadto, jeśli chodzi o zwrot dóbr zagrabionych w okresie wojny, to częściowe przywrócenie stanu poprzedniego bywało poprzedzone rokowaniami oraz przyznawaniem odszkodowań dla spadkobierców [36]. Nie sposób nie zgodzić się, iż współczesna ochrona zabytków oraz ich status prawny to zagadnienia zasługujące na bardziej radykalne i pewne rozwiązanie, aniżeli kompromis uzyskany w drodze negocjacji. Tym bardziej, że jesteśmy nie tylko zobowiązani wobec współczesnych, ale też przyszłych pokoleń. Uwzględnianie interesów przyszłych pokoleń sprawia, iż dotychczasowa dyskusja pomiędzy uczestnikami rynku, naukowcami a zwolennikami zatrzymania zabytków w granicach poszczególnych państw występuje jedynie jako tło ochrony przyznającej pierwszeństwo interesom przyszłości. Jak już wcześniej zauważyła Lyndel V. Prott, przyznanie pierwszeństwa kolejnym generacjom będzie wiązało się z koniecznością odpowiedzenia na kilka kluczowych pytań. Wśród nich należy wskazać pytanie o kwalifikację obiektów podlegających ochronie oraz okoliczności podejmowania decyzji o podjęciu ochrony “za wszelką cenę” [27, s. 26–28], a w konsekwencji usytuowania prywatnych kolekcjonerów w bardziej przejrzystych ramach prawnych. Stąd też poszukiwanie nowych form zarządzania dziedzictwem, które w świetle rozwoju artystycznego wydaje się tym bardziej naglące.

Źródła wykorzystane

1. L. V. Prott. Cultural Heritage Law. The Perspective of the Source Nations, “Art, Antiquity and Law”, 5, 2000, nr 4.
2. S. Schorlemer. Internationaler Kulturgüterschutz. Ansätze zur Prävention im Frieden sowie im bewaffneten Konflikt, Berlin, 1992.
3. W. Kowalski. Nabycie własności dzieła sztuki od nieuprawnionego, Kraków 2004, s. 147; M. Weber, Unveräußerliches Kulturgut im nationalen und internationalen Rechtsverkehr, Berlin-New-York, 2002.
4. J. Beck. A Bill of Right of Works of Art, [w:] Remove not the Ancient Landmark. Public Monuments and Moral Values, red. D. M. Reynolds, Amsterdam, 1996.
5. *Koncepcję* zaprezentowano w: A. Jagielska-Burduk, Zabytek ruchomy, w druku.
6. J. H. Merryman. Ownership and Estate, [w:] idem, The Loneliness of the Comparative Lawyer and Other Essays in Foreign and Comparative Law, The Hague-London-Boston, 1999.
7. J. P. Thorens. The Common Law Trust and the Civil Law Lawyer, [w:] Comparative and Private International Law. Essays in Honor of John Henry Merryman on his Seventieth Birthday, Berlin, 1990.
8. W. Rozwadowski. Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł, Poznań, 1992.
9. D. J. Hayton. The Law of Trusts, London, 2003.
10. S. Gardner. An Introduction to the Law of Trusts, Oxford, 2003.
11. P. Stec. Powiernictwo w prawie polskim na tle porównawczym, Kraków, 2005.
12. *Konwencja* haska w sprawie prawa właściwego dla trustów i ich uznawalności z dnia 1 lipca 1985 r. Źródło: <http://hcch.e-vision.nl>.
13. *Konwencja* o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych sporządzona w Lugano dnia 16 września 1988 r., Dz. U. 2000, Nr 10, poz. 132.
- Art. 5: [...] w sprawach, w których występuje w charakterze założyciela “trustee” lub uposażonego z tytułu “trustu” utworzonego na podstawie ustawy lub czynności prawnej dokonanej w formie pisemnej albo poświadczonej na piśmie, przed sądy Umawiającego się Państwa, na terytorium którego “trust” ma swoją siedzibę [...].
14. *Principles of the European Law of Trust (Zasady europejskiego prawa trustów)*, D. J. Hayton, op. cit., s. 203–206.
15. K. Michałowska. Trust i stosunki powiernicze w prawie angielskim, “Kwartalnik Prawa Prywatnego”, 1996, z. 2.
16. T. Honoré. Trusts: The Inessentials, [w:] Rationalizing Property, Equity and Trusts. Essays in Honour of Edward Burn, Trownbridge, 2003.
17. D. L. Hill, T. Kardach. Trust i prywatna fundacja jako narzędzia planowania podatkowego – wybrane zagadnienia, “Przegląd Podatkowy”, 2007, nr 5, s. 14 i n.
18. M. Weber. Unveräußerliches Kulturgut im nationalen und internationalen Rechtsverkehr, Berlin-New-York 2002.
19. *Harrison v. Credit Suisse*, RO 96 II 79 (1970).
20. *Commissioners of Income Tax v. Pemsel*, 1891, A.C. 581.
21. F. H. Lawson. Introduction to the Law of Property, Oxford, 1958.
22. *Charities Act 2006*, c. 50. Definicja obowiązuje w stosunku do trustów w Anglii i Walii.
23. *Part 1. 2. Meaning of charitable purpose.* (1) For the purpose of the law of England and Wales, a charitable purpose is a purpose which– (a) falls within subsection (2), and (b) is for the public benefit (see section 3). (2) A purpose falls within this subsection if it falls within any of the following descriptions of purposes– (a) the prevention or relief of poverty; (b) the advancement of education; (c) the advancement of religion; (d) the advancement of health or the saving of lives; (e) the advancement of citizenship or community development; (f) the advancement of the arts, culture, heritage or science [podkreślenie-A.J.B.]; (g) the advancement of amateur sport; (h) the advancement of human rights, conflict resolution or reconciliation or the promotion of religious or racial harmony or equality and diversity; (i) the advancement of environmental protection or improvement; (j) the relief of those in need by reason of youth, age, ill-health, disability, financial hardship or other disadvantage; (k) the advancement of animal welfare; (l) the promotion of the efficiency of the armed forces of the Crown, or of the efficiency of the police, fire and rescue services or ambulance services; (m) any other purposes within subsection (4) [...].
24. P. J. O’Keefe. Incidental Collections: Protection against Dispersal, “Art, Antiquity and Law” 3, 1998, nr2, s. 169 i 175.
25. A. Mason. Statutory Obligation v. Moral Obligation in the World of Charity, “Art, Antiquity and Law” 11, 2006, nr. 1., s. 101 i n.
26. *Attorney General v. Trustees of the British Museum*, 2005, 3 W.L.R. 396.
27. L. V. Prott, P. J. O’Keefe. Law and Cultural Heritage, t. 1: Discovery and Excavation, London, 1984.
28. W. Szafrąński, A. Jagielska. Nowe konstrukcje prawa własności a ochrona dziedzictwa kulturowego. Uwagi wstępne, [w:] Prawna ochrona dziedzictwa kulturowego. Wokół problematyki prawnej zabytków i dzieł sztuki, t. III, red. W. Szafrąński, K. Zalasieński, Poznań, 2009.
29. *Dutch Supreme Court (Hoge Raad van 16 maart 1990, NJ 1991, 575)*.
30. *Sprawa* opisuje C. Forder, The Bredius Museum Case: Public Interest and Private International Law, “International Journal of Cultural Property” 2, 1993, nr 1, s. 117 i n.
31. W. R. Cornish. Taking the Common Law to Poland, [w:] Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu, red. A. Nowicka, Poznań 2005.
32. F. Maitland, Equity, Cambridge 1936, “as elastic, as general as contract”. s. 23, cyt. za: J. H. Merryman, Ownership and Estate. Variations on a Theme by Lawson, [w:] The Loneliness of the Comparative Lawyer, The Hague-London-Boston 1999.
33. F. Zoll. Prawo cywilne. Opracowanie głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce. Prawa rzeczowe i rzeczowym podobne, t. 2, przy współudziale J. Gwiazdomorskiego, L. Oberlendera, T. Sołtysika, Poznań 1931.
34. Z. Żygulski. Funkcje publiczne zbiorów prywatnych, [w:] Zbiory

publiczne a kolekcjonerstwo prywatne, problematyka ochrony dziedzictwa kulturowego w przeszłości i dzisiaj, red. J. Lipińska, Warszawa 2000. 35. W. Kowalski. Still Unfinished History of Biblical Finds of Qumran, "Art, Antiquity and Law" 7, 2002, nr 1, s. 7. 36. R. K. Paterson, op. cit., s. 61, 74.

Алиция Ягельская-Бурдук

ТРЕСТ КАК НОВОЕ РЕШЕНИЕ В УПРАВЛЕНИИ КУЛЬТУРНЫМ НАСЛЕДИЕМ

В статье исследованы некоторые аспекты современных международных дискуссий относительно культурного наследия. Представлен анализ типичного законодательного учреждения (треста), которое является очень интересным решением проблемы управления культурным наследием.

Ключевые слова: трест, культурное наследие, методы управления, охрана памятников, международная дискуссия.

Alitsiya Yahelska-Burduk

TRUST AS A NEW SOLUTION IN THE MANAGEMENT OF CULTURAL HERITAGE

The article explored some aspects of the current international discussion about cultural property. The article presents the analysis of the common – law institution (trust), which seems to be a very interesting solution in the cultural heritage management.

Key words: Trust, heritage, management, protection of monuments, international discussion.